

Ewa Maciejewska-Mroczek
Uniwersytet Warszawski

Maria Reimann
Uniwersytet Warszawski

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.12.4.03>

Jak zgadzają i nie zgadzają się dzieci. O (nie)równowadze sił i świadomej zgodzie w badaniach z dziećmi

Abstrakt Artykuł przedstawia kwestię świadomej zgody w badaniach z dziećmi w perspektywie etyki i metodologii badań. Bazując na własnych badaniach z udziałem dzieci, autorki przedstawiają rozważania na temat wagi takiej zgody, a następnie sposoby, w jakie dzieci mogą wyrazić zgodę lub jej nie udzielić. Udzielenie zgody na badanie przez dzieci zostało przedstawione jako proces, nie jednorazowy akt. Jednocześnie jednak autorki zwracają uwagę na to, że sam moment udzielenia zgody pełni ważną funkcję, wzmacniając pozycję dziecka w badaniu.

Słowa kluczowe świadoma zgoda, dzieci, etyka badań

Ewa Maciejewska-Mroczek, doktor socjologii, polonistka i amerykanistka. Pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Kieruje Interdyscyplinarnym Zespołem Badań nad Dzieciństwem. Interesuje się miejscem i rolą dzieci we współczesnej kulturze, a w szczególności tym, jak realizowane jest ich prawo do współtworzenia społeczeństwa. Autorka książki *Mrówcza zabawa. Współczesne zabawki a społeczne konstruowanie dziecka*.

Adres kontaktowy:

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW
ul. Żurawia 4, 00-503 Warszawa
e-mail: e.maciejewska-mroczek@uw.edu.pl

Maria Reimann, antropolożka, pisze doktorat z socjologii na Uniwersytecie im. Goethego we Frankfurcie, jest asystentką naukową w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz członkinią Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem UW. W pracy naukowej interesuje się rodziną i bliskimi relacjami.

Adres kontaktowy:

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Warszawski
ul. Żurawia 4, 00-503 Warszawa
e-mail: marysiareimann@gmail.com

Początki rozważań nad świadomą zgodą sięgają w naukach społecznych lat 70. i procesu, który odbył się w 1972 przed Sądem Apelacyjnym Stanu Columbia (Fluehr-Lobban 1994). Sprawa dotyczyła historii z 1958 roku, kiedy to dziewiętnastoletni chłopak zgłosił się do szpitala, skarżąc się na dotkliwy ból pleców. Lekarz wykonał badania, po czym przeprowadził operację, po której pacjent został prawie całkowicie sparaliżowany. Na zadane przed operacją pytanie, czy jest ona niebezpieczna, lekarz odpowiedział, że nie jest bardziej niebezpieczna niż każda inna operacja. Sąd uznał, że lekarz ma obowiązek poinformować pacjenta o całym ryzyku i wszystkich możliwych komplikacjach związanych z operacją. Konstruktem, jakim jest świadoma zgoda, miał przede wszystkim chronić pacjentów i uczestników badań biomedycznych przed utratą życia lub zdrowia. Wydaje się, że miał również chronić osoby wykonujące badania i operacje przed ewentualnymi roszczeniami pacjentów i badanych. W odniesieniu do nauk biomedycznych kwestia świadomej zgody jest w ostatnich latach przedmiotem wyczerpujących rozważań z zakresu bioetyki. W przypadku zgody na badanie w naukach społecznych jej funkcja wymaga jednak innego rodzaju namysłu.

W naukach społecznych, żeby zgoda była świadoma, osoba jej udzielająca musi po pierwsze zrozumieć, na czym polega badanie, a po drugie dobrowolnie zgodzić się na udział w nim (Israel, Hay 2006). Nie tylko w badaniach z dziećmi, ale także w badaniach z dorosłymi często trudno o spełnienie obu tych warunków. Po pierwsze dlatego, że, jak piszą Marc Israel i Ian Hay, standardowe podejście do kwestii świadomej zgody wymaga wysokich kompetencji

językowych, których może brakować badanym. Po drugie dlatego, że w niektórych warunkach lub kulturach niemożliwa (lub bardzo trudna) jest odmowa wprost. Israel i Hay podają przykład Guarani, u których odmawianie wprost jest bardzo źle widziane. Równie trudno może być odmówić dziecku, kiedy jest prośzone o udział w badaniu przez nauczycielkę w szkole. I po trzecie wreszcie dlatego, że badanie etnograficzne ma charakter dynamiczny, badacze często nie posługują się nawet szczegółowym kwestionariuszem i ani oni, ani osoba badana nie mogą do końca przewidzieć, co się wydarzy. Dlatego antropologowie często przeciwstawiali się narzucanym przez komisje etyczne wymogom zdobywania formalnej zgody na badania. Postulowali, by w antropologii formalną świadomą zgodę zastąpić otwartością badacza na rozmowę o badaniu (Fluehr-Lobban 2000) czy potraktowaniem badania jak wzajemnej wymiany między badaczem a badanym, na której, dzięki włączeniu się badaczy do prac na rzecz lokalnej społeczności, praktykom partycypacyjnym i tym podobnym, korzystać miałyby obie strony (Watkins 2002).

We współczesnych badaniach nad dzieciństwem wiele uwagi poświęca się kwestii świadomej zgody¹. Panuje konsensus co do tego, że dzieci są

¹ W języku angielskim dla opisanego zgody występują dwa terminy. W tym przypadku rodzice, jako zdolni do czynności prawnych, mogą udzielić pełnej zgody, określanej jako *consent*. W przypadku osób niezdolnych do udzielenia takiej zgody mówi się o zgodzie typu *assent*, wyrażeniu woli niemającym skutków prawnych. Waga tego drugiego typu zgody, a nawet sensowność jej wyróżniania, jest przedmiotem debaty, w szczególności w odniesieniu do badań biomedycznych (Waligóra 2011; Giesbertz, Bredenoord, van Delden 2014; Waligóra, Dranseika, Piasecki 2014). Nie wnikając tu w szczegółowe rozróżnienia wypracowane na gruncie bioetyki, zaznaczamy tylko, że pisząc o zgodzie dzieci na badania antropologiczno-kulturowe, również odwołujemy się do koncepcji *assent*.

podmiotami wymagającymi szczególnej uważności ze względu na swoją słabszą wobec dorosłego/badacza pozycję, a zatem uzyskanie pewności, że ich zgoda na badanie była rzeczywiście świadoma i autonomiczna, jest szczególnie istotne (Hill 2005; Dockett, Perry 2011; Ruiz-Cesares, Thompson 2016).

Badania etnograficzne z dziećmi prowadzimy od 2013 roku w ramach projektu „Nowe technologie reprodukcyjne: perspektywa *childhood studies*”. Nasz projekt dotyczy tematu *in vitro* i tego, czy i jak dzieci urodzone dzięki tej metodzie i ich rodzeństwo włączają ten fakt do swoich narracji tożsamościowych. Nie jest to temat łatwy do rozmowy z dziećmi, choćby dlatego, że dotyka sfery seksualności, o której nie bardzo wiadomo, jak rozmawiać. Rola badaczki jest tutaj dodatkowo trudna, ponieważ nie ma polegać na ingerowaniu w wiedzę dzieci na temat reprodukcji czy ich sposobu przyjścia na świat, a jedynie na dowiedzeniu się, co dzieci myślą na ten temat. Pracujemy metodami partycypacyjnymi, nie przeprowadzamy więc wywiadów etnograficznych, tylko używamy narzędzi wypracowanych specjalnie do pracy z dziećmi, takich jak rysowanie, wyklejanie, zabawa klockami, opowiadanie historii (więcej na temat metodologii zob. Maciejewska-Mroczek 2015). W tym projekcie zwykle rozmawiamy z dziećmi w kilkuosobowych grupach fokusowych, w obecności psychologa, którego rolą jest wspieranie dzieci, gdyby zaszła taka potrzeba. Poza tym prowadzimy indywidualne rozmowy, również z pomocą działań plastycznych czy odgrywania scenek².

² Badanie jest częścią większego projektu, w którym rozmawiamy z osobami w różnym wieku, które zostały poczęte dzięki nowym technologiom reprodukcyjnym, oraz ich rodzinami. Projekt jest w toku; do końca 2015 r. wzięło w nim udział ok. 30 rodzin.

Artykuł ten ma na celu z jednej strony rozważenie teoretycznych podstaw udzielania przez dzieci świadomej zgody na badanie w naukach społecznych, a z drugiej pokazanie, jak tego typu wymogi „pracują” w konkretnej sytuacji badawczej i jakie mogą mieć praktyczne implikacje. Napięcie pomiędzy teoretycznymi wymogami a praktyką badawczą pokazuje, jak skomplikowaną i wymagającą uważności jest relacja badacz–badany w *childhood studies*. Mamy nadzieję, że artykuł ten przyczyni się do pogłębienia refleksji nad metodologiczną i etyczną specyfiką tego typu badań.

Specyfika badań z dziećmi

Kwestia świadomej zgody w badaniach z dziećmi powinna być rozważana w szerszym kontekście szczególnego charakteru tego typu badań. Współczesne studia nad dzieciństwem (*childhood studies*), które mają źródło w tak zwanej nowej socjologii dzieciństwa i rozwijają się od lat 80. ubiegłego wieku, ufundowane są na przełamaniu dotychczasowej koncepcji dziecka jako uczestnika badań, a także celów studiów z udziałem dzieci. Przede wszystkim studia te koncentrują się na dziecku jako na autonomicznym i sprawczym aktorze społecznym. W ramach tego paradygmatu badawczego postuluje się dostrzeżenie i opisanie jego pozycji jako twórcy rzeczywistości społecznej. Istotne jest również przełamanie dominującego języka psychologii rozwojowej w opisie dziecka – ważne staje się ono samo jako twórcza jednostka społeczna, a nie mechanizmy rozwojowe, które sobą przedstawia (Greene, Hill 2005; Walkerdine 2008; Woodhead, Faulkner 2008). Współcześnie zredefiniowano również koncepcję socjalizacji, dostrzegając aktywny

wkład jednostki w ten proces, nawet na najwcześniejszych etapach jej życia (Tillman 2013; zob. też James, James 2008).

Nowa koncepcja pozycji dziecka w życiu społecznym prowadzi do przemiany rozumienia jego roli jako uczestnika badań. Implikuje to nowe metody badawcze. Przede wszystkim muszą one być konstruowane w taki sposób, żeby zapewnić uczestnikom możliwość jak najpełniejszego wyrażenia swoich opinii. Konieczne jest zatem dostosowanie technik badawczych do możliwości percepcji i ekspresji młodszych uczestników badań (zob. np. Punch 2002; Vaele 2005; James 2007; Warming 2011).

Szczególną uwagę zwrócono także na to, że dzieci jako grupa badawcza traktowane były często w sposób homogenizujący. Pojedyncze dziecko – inaczej niż w przypadku dorosłych – mogło jakoby reprezentować wszystkie dzieci w tym wieku. Główną cechą łączącą je był właśnie wiek metrykalny i związane z tym założenia dotyczące poziomu rozwoju. W nowszych badaniach z udziałem dzieci kładzie się nacisk na to, że jednostkowa opowieść niekoniecznie jest reprezentatywna dla całej grupy, lecz jest wyrazem indywidualnych poglądów, intencji, wiedzy. Współczesne badania z dziećmi prowadzone być powinny ze świadomością, że „dzieci postrzegają swoje światy w sposób indywidualny i idiosynkratyczny, oraz że wszystkie te światy są różne” (Greene, Hill 2005: 3 [tłum. własne]).

Konieczne stało się także zrewidowanie etycznych założeń w badaniach z udziałem dzieci, zastanowienie się nad tym, w jaki sposób chronić „nowo odkrytą” autonomiczność i sprawczość (Lisek-

-Michalska 2012). Wiąże się to z ogólniejszymi tendencjami do redefinicji relacji badacz–badany, uczynienia jej bardziej równoważną, oddania osobom badanym przynajmniej częściowo wpływu na kształt i przebieg badania, tak żeby wzmocnić ich pozycję w sytuacji, która z zasady oparta jest na nierównowadze sił. W związku z tym rozwinęła się na przykład koncepcja badań partycypacyjnych, w których uczestnicy współtworzą badanie oparte na zasadach „otwartości, wzajemności, wzajemnego odkrywania” (Reinharz 1992: 181 [tłum. własne]). W przypadku badań z udziałem dzieci na nierównowagę w relacji badacz–badany nakłada się nierównowaga relacji dorosły–dziecko. Ten pierwszy z definicji ma silniejszą pozycję społeczną, większą wiedzę o świecie, środki wpływania na rzeczywistość. To on/ona planuje badanie i zaprasza do niego dziecko. Góruje nad nim nawet fizycznie. Dlatego też zasadnym jest stwierdzenie, że etycznie prowadzone badanie powinno dążyć do wzmocnienia pozycji dziecka w tej nierównej relacji, oddania mu możliwie dużo wpływu i możliwości działania (choć proste rozumienie władzy jako zasobu, którym można się dzielić, jest dyskusyjne [zob. Gallacher, Gallagher 2008, Gallagher 2008]).

Współcześnie panuje konsensus co do tego, że prawa dzieci w badaniach powinny być przestrzegane. Sam udział w badaniu również można zresztą uznać za realizację tych praw, w szczególności art. 12 *Konwencji o prawach dziecka*, według którego dziecko ma „prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka” (*Konwencja o prawach dziecka* 1991). Nie ma natomiast zgody co do tego, jak owe prawa zabezpieczyć. W niniejszym artykule przedstawiamy zarówno

teoretyczne rozważania, jak i przykłady z naszych badań, ilustrujące problemy czy niejasności, z którymi musiałyśmy się zmierzyć, planując i przeprowadzając projekt badawczy z udziałem dzieci.

Jedną z najistotniejszych kwestii dotyczących etyki w badaniach z dziećmi jest udzielenie świadomej zgody na udział w badaniu. Na udzielenie zgody warto spojrzeć nie jako na jednorazowe wydarzenie, lecz jako na proces (Alderson, Morrow 2011; Hill 2005), wielowymiarowy, rozciągnięty w czasie i angażujący więcej niż jednego aktora. Malcolm Hill (2005) proponuje zestaw pytań dotyczących świadomej zgody, na które powinni odpowiedzieć sobie badacze pracujący z dziećmi. Omówimy je, podając także przykłady z naszych doświadczeń badawczych. W dalszej części artykułu przedstawimy kilka przykładów, które zilustrują to, jak bardzo niejednoznaczna jest kwestia świadomej zgody i jak skomplikowane mogą być racje i interesy różnych aktorów zaangażowanych w ten proces. Kwestią podstawową, nad którą należy się zastanowić, jest to, czym jest owa zgoda i jaką ma funkcję w badaniu, a także: w jakiej formie ma być udzielona. Czy jest tylko spełnieniem formalnego lub (w warunkach polskich) nieformalnego wymogu? Czy może służyć czemuś więcej niż zapewnieniu przejrzystości sytuacji i uzyskaniu przez badacza poczucia, że prowadzi badanie w sposób właściwy? Kim w owym procesie udzielania zgody jest dziecko?

Odmowa

Rozważając kwestię świadomej zgody w badaniach z dziećmi, przede wszystkim należy, zdaniem Hil-

la, zadać sobie pytanie: **na ile respektowane jest prawo do odmowy udziału w badaniu?** Konieczność uzyskania świadomej zgody uczestnika pociąga bowiem za sobą również możliwość odmowy tego udziału (więcej na temat odmowy zob. Dockett, Einarsdóttir, Perry 2012). Jest to, rzecz jasna, sytuacja dla badacza kłopotliwa. Z jednej strony dobro badań wymaga, by uczestniczono w nich dobrowolnie, a decyzje były podejmowane na zasadzie wolności i samostanowienia. Z drugiej strony w interesie badania jest oczywiście pozyskanie danych, a nadmierne ograniczanie dostępu do nich może skończyć się niepowodzeniem projektu. Czasem etyczności prowadzenia badań przeciwstawić można (wyobrażoną lub faktyczną) etyczną wagę samego badania, które eksploruje jakiś ważny społecznie temat lub jest przeprowadzane w trudnych warunkach. Niekiedy powodzenie danego projektu ma wpływ na uzyskanie finansowania kolejnych badań, dlatego badaczowi szczególnie zależy na jego realizacji. Uważamy jednak, że możliwość wycofania się z badań musi mieć w badaniach z dziećmi priorytet nad innymi racjami.

W naszej opinii w przypadku dzieci, jak już wspomnieliśmy wcześniej, etyczne prowadzenie badań jest szczególnie istotne ze względu na nierównowagę pozycji społecznej badacza i badanego. Dlatego proponujemy, aby informacja o możliwości wycofania się z badania była traktowana priorytetowo, przedstawiona wprost, najlepiej zarówno w procesie rekrutacji (na przykład w formie pisemnej, w ulotkach informacyjnych na temat badania), jak i w bezpośrednim kontakcie badacza z uczestnikiem. Dziecko powinno być powiadomione, że jego odmowa nie wywoła żadnych negatywnych

skutków ani dla niego, ani na przykład dla jego bliskich. Odmowa może dotyczyć wzięcia udziału w badaniu w ogóle lub w jakimkolwiek jego etapie, może być czasowa lub zupełna. Warto jednak również dowiedzieć się, co stoi za odmową i czy nie jest ona po prostu wyrazem jakichś problemów komunikacyjnych lub niejasności. W naszej praktyce badawczej miewamy takie sytuacje. Podczas badań fokusowych uczestniczka nie chciała wziąć udziału w jednym z zadań – przedstawianiu scenki za pomocą figurek Lego i robieniu filmiku. Badaczki w takiej sytuacji próbowały dowiedzieć się, co jest problemem dla dziecka, dlaczego nie chce wziąć udziału w tej części zajęć (a jednocześnie nie nakłaniać jej do uczestnictwa). Okazało się, że zadanie interesuje dziewczynkę, ale przeszkadza jej bycie obserwowaną przez grupę przy jego realizacji. Wspólnie ustalonym rozwiązaniem było samodzielne nakręcenie filmiku, podczas gdy reszta dzieci udała się do innego pomieszczenia na przerwę. Nie była to zatem faktyczna odmowa, lecz komunikat dotyczący braku komfortu w sytuacji zaproponowanego zadania. Jeśliby jednak dziewczynka rzeczywiście odmówiła, mogłaby nie wziąć udziału w tym zadaniu lub wrócić do rodziców.

W przypadku młodszych dzieci odmowa udziału może przybrać formę niebezpośrednią, ponieważ dziecko może nie mieć kompetencji lub śmiałości, by odmówić wprost – może wówczas na przykład po prostu zacząć robić coś innego niż to, o co jest poproszone, albo milczeć. Odmowa może pojawić się w dowolnym momencie badań. Sue Dockett, Johanna Einarsdóttir i Bob Perry (2012) zwracają uwagę na etyczną wagę poszanowania odmowy uczestnictwa w badaniu. Zgadzamy się z tym, że

prawo dziecka w sytuacji badania dominuje nad interesem badacza. Dziecko ma prawo do odmowy bez podania jej przyczyny (choć dla badacza sytuacja taka może być trudna, gdyż może dążyć do poznania przyczyny, żeby poprawić dalsze działania badawcze).

Dążąc do jak najlepszej komunikacji możliwości odmowy udziału w badaniu, piszemy w informacji przeznaczonej dla dzieci³:

To, czy weźmiesz udział w badaniu, zależy tylko od Ciebie. Jeśli zmienisz zdanie w trakcie badania, możesz wycofać się w każdej chwili bez podania przyczyny. W takim wypadku to, co wcześniej powiedziałaś/powiedziałeś, napisałaś, narysowałaś itd. nie będzie przez nas użyte. Jeśli takie będzie Twoje życzenie, dane te mogą zostać usunięte i zniszczone⁴.

Odmowa powinna być wiążąca i respektowana, nawet jeśli ma to realny negatywny wpływ na badanie. Jest to szczególnie widoczne w badaniach, gdzie zakłada się pogłębioną analizę niewielkiej liczby przypadków. Jednak możliwość wycofania się części uczestników powinna być przewidziana, założona przy projektowaniu badania, tak by była realna i nie powodowała problemów metodologicznych związanych ze zbyt ograniczonymi wynikami ani pokusy wywierania nacisków na uczestników.

³ Więcej na temat ulotek informacyjnych piszemy w dalszej części tekstu.

⁴ Zob.: <http://childhoods.uw.edu.pl/projekt-ntr/badania-z-dziecmi/ntr-zaproszenie/> [dostęp 15 stycznia 2016 r.]. Wszystkie dalsze cytaty z ulotek informacyjnych pochodzą również z tej strony.

Presja

Kolejne pytanie zaproponowane przez Hilla brzmi: **czy uczestnicy nie są poddawani żadnym naciskom?**

Badacz, chcąc prowadzić etycznie badania z dziećmi, musi w pewnym sensie stać się ich rzecznikiem. Powinien zastanowić się, czy wydanie zgody nie było związane z jakimiś naciskami. Wywierać je mogą różni aktorzy zaangażowani w ten proces. Wyraźnym przykładem problematyczności udzielenia zgody przez dziecko jest przypadek, kiedy badanie przeprowadzane jest w szkole. Szkoła, ze swojej definicji będąca instytucją hierarchiczną, silnie ustrukturyzowaną, jest niekorzystnym miejscem do podejmowania autonomicznych decyzji tego typu. Dzieci przyzwyczajone są do tego, że słuchają tam dorosłych i na ich polecenie uczestniczą w różnych aktywnościach. Może być im ciężko zrozumieć, że proponowane zajęcia nie są – w przeciwieństwie do zadań szkolnych – obowiązkowe. Mogą zgodzić się na badanie, ponieważ badaczka wprowadza nauczyciel, który jest w szkole autorytetem. Mogą obawiać się szkolnych konsekwencji niewzięcia udziału w badaniu; niekoniecznie nawet złej oceny, tylko na przykład braku przychylności nauczyciela, wyróżnienia się w grupie, z której inne dzieci wzięły udział w badaniu i tym podobne. Inni aktorzy, którzy mogą wywierać tam presję, to rówieśnicy.

Przed wszystkim jednak naciski wywierać mogą sami badacze, którym zależy na pozyskiwaniu danych. Nie chodzi tylko o presję wywieraną wprost na dziecko, wykorzystującą pozycję dorosłego, co

jest oczywiście praktyką naganną. Rodzajem nacisku jest również obietnica nagrody za udział w badaniu. Przyjęliśmy zasadę, że chociaż dla uczestników zawsze przygotowujemy drobne upominki jako wyraz wdzięczności za poświęcenie nam czasu i uwagi, docenienia wkładu dziecka w badanie, nie informujemy o tym przed badaniem. Idealną sytuacją jest dla nas bowiem taka, w której dziecko uczestniczy w badaniu na podstawie świadomie udzielonej zgody, której podstawą jest wiedza o jego celu i przebiegu, a nie jakichkolwiek – negatywnych czy pozytywnych – nacisków.

Wiedza

Kolejne pytanie, które warto sobie zadać, prowadząc badania z dziećmi, brzmi: **na ile zrozumiała dla potencjalnego uczestnika jest informacja, na podstawie której ma udzielić zgody?**

Aby zgoda mogła zostać uznana za świadomą (*informed consent/assent*), uczestnik musi być odpowiednio poinformowany na temat badania. Informacja powinna zostać podana w sposób zrozumiały – ważne jest, żeby język był prosty, jasny dla dziecka, a jednocześnie poważny, bez infantylizowania. Nie bez znaczenia jest tu również forma graficzna: przejrzysta, łatwa do odczytania nawet przez dziecko jeszcze niedoskonale radzące sobie z czytaniem (z tego też powodu komunikat słowny powinien być prosty i możliwie krótki). Jednocześnie informacja powinna być pełna, zawierać wszystkie możliwe dane, które pomogą dziecku podjąć decyzję. Jej zakres zależy od założeń konkretnego projektu: planowanej grupy badawczej, metodologii badań i tak dalej. Już nawet kilkulkatom można zapewnić taką

informację, by zgoda była uzyskana od odpowiednio poinformowanej osoby.

W naszym projekcie przyjęliśmy, że dostęp do informacji pozwalających na uzyskanie świadomej zgody uczestników musi być jak najszerszy. Dlatego przygotowaliśmy ulotki w formie drukowanej i te same informacje zamieściliśmy na stronie internetowej zespołu, tak żeby były stale dostępne⁵. Ulotki zostały przygotowane dla trzech grup odbiorców – potencjalnych uczestników: dzieci, młodzieży oraz rodziców. Podałyśmy tam ogólne informacje dotyczące projektu, przedstawiłyśmy, jak będą przebiegać badania. Podałyśmy możliwie konkretnie praktyczne informacje, które mogą interesować dzieci, na przykład dotyczące korzystania z telefonów komórkowych, kontaktu z rodzicami czy jedzenia w trakcie spotkań z nami. Poinformowałyśmy dzieci o anonimowości badań, a także o tym, w jaki sposób mogą zostać użyte zebrane dane:

Spotkania będą nagrywane dyktafonem (same dźwięki, bez obrazu). [...] To, co powiesz i stworzysz w trakcie spotkań, będzie służyło do przygotowania książki i innych tekstów przeznaczonych dla naukowców. Będziemy również opowiadać o tych badaniach innym naukowcom, ale nie powiemy im, kto dokładnie brał w nich udział.

Zastrzegłyśmy, że dziecko w każdej chwili może wycofać się z badania, a wtedy na jego życzenie wszelkie zebrane dane zostaną przez nas usunięte i nie będą wykorzystane. Na koniec zachęciłyśmy do skonsultowania decyzji lub zadania dodatko-

⁵ Zob.: www.childhoods.uw.edu.pl [dostęp 15 stycznia 2016 r.].

wych pytań, zapewniając uczestnikom przestrzeń na procesualność, niepewność, możliwość uzyskania więcej czasu lub dodatkowej informacji:

Bardzo prosimy, zapoznaj się dokładnie z podanymi tu informacjami, tak żebyś mogła/mógł zdecydować, czy chcesz uczestniczyć w naszym projekcie. Nie spiesz się z podejmowaniem decyzji. Może chciałaś/chciałbyś zadać nam dodatkowe pytania? Albo chcesz poprosić kogoś o poradę? Jeśli masz jakieś wątpliwości, postaramy się je wyjaśnić wspólnie z Twoimi rodzicami.

Istotnym elementem są również nasze biogramy, a na stronie internetowej – także zdjęcia. Przedstawiając się dzieciom, w pewien sposób rekomendujemy się im jako badaczki, ale także staramy się, aby były przygotowane na spotkanie z nami. Zdjęcia, jak pisze Hill (2005), są ważnym elementem dającym dziecku poczucie bezpieczeństwa w badaniu.

Zgoda rodziców

Badacz musi także zastanowić się nad tym, **czy jest zachowana odpowiednia równowaga pomiędzy zgodą dziecka a zgodą rodzica.**

Zgoda rodzica lub opiekuna prawnego na udział dziecka w badaniu jest wymagana prawem. Rodzic jest też najczęściej „odźwiernym” (*gatekeeper*), który może zapewnić dostęp do dzieci – potencjalnych uczestników badań. Jako osoba mająca pieczę nad dzieckiem, dbająca o jego dobro, ocenia, czy udział w badaniu będzie dla niego właściwy czy korzystny. Pierwszym, najczęstszym wyzwaniem jest zatem poinformowanie rodziców o badaniu, jego celu,

planowanym przebiegu, sposobie wykorzystania pozyskanych danych i tym podobnych. To rodzic powinien rozumieć i rozważyć pewne konsekwencje udziału dziecka (na przykład kwestię anonimowości, wykorzystania wizerunku, poruszania spraw trudnych dla dzieci), i na tej podstawie udzielić zgody. Tu, zgodnie z polskimi wymogami, kończą się powinności badacza. Dziecko formalnie nie ma zdolności do wyrażenia prawomocnej zgody na udział w badaniu. Jednak w naszym przekonaniu uzyskanie zgody rodziców/opiekunów prawnych jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym w badaniach z dziećmi, o czym już pisałyśmy wcześniej.

W przypadku naszych badań dodatkowym aspektem dotyczącym kwestii zgody dzieci na badania i autonomiczności tej zgody jest fakt, że rodzice potencjalnych uczestników są często osobami zaangażowanymi w działania organizacji pacjenckich, zrzeszających osoby zmagające się z niepłodnością. Tym zaangażowanym rodzicom niejednokrotnie zależało, lub mogło zależeć, na tym, aby ich dzieci wzięły udział w naszym badaniu, ponieważ wierzyli w etyczną i społeczną wartość samego projektu badawczego, który dotyczył ważnej dla nich kwestii. Na podstawie pisemnych informacji i/lub rekomendacji innych rodziców zaufali, że przeprowadzimy badanie w sposób bezpieczny dla dzieci, i wyrazili na nie zgodę. Jednak zgoda rodziców nie musi być tożsama ze zgodą dziecka, co sprawiło, że badaczki musiały czasem działać niejako wbrew własnemu, wprost rozumianemu, interesowi (polegającemu na pozyskaniu danych) i uszanować odmowę dziecka wyrażoną pomimo zgody rodziców.

Latem 2014 roku pojechaliśmy na spotkanie organizowane przez środowisko pacjenckie, ponieważ kilka matek, które miały być obecne na spotkaniu, wyraziło zgodę na to, żebyśmy porozmawiali z ich dziećmi. Chcieliśmy przeprowadzić badanie w grupie fokusowej, tak jak robiłyśmy to już wcześniej. Na miejscu jednak okazało się, że dzieci nie są zainteresowane rozmawianiem z nami, wolą spędzać czas albo z ojcami (którzy nie uczestniczyli w spotkaniu, ale byli na miejscu), albo z innymi dziećmi. Dwóch chłopców weszło z nami do pokoju, w którym miałyśmy przeprowadzać rozmowę, ale wszystko w ich postawie i mowie ciała mówiło nam, że wcale nie mają na to ochoty. Wydawali się również onieśmieni. Wy tłumaczyłyśmy chłopcom, na czym polegać miałyby badanie: że poprosimy ich, aby z nami porozmawiali o rodzinie, zrobili rysunek i wyklejankę. Chłopcy patrzyli na siebie i miałyśmy wrażenie, że najchętniej wyszliby bawić się na dworze. Zapytani wprost, czy chcą wyjść, powiedzieli, że tak. W całej tej sytuacji dbałyśmy o to, aby nie wywierać na dzieci żadnego nacisku i pozostać uważnymi na to, czy mają ochotę wziąć udział w badaniu. Chłopcy wiedzieli, że działamy za zgodą ich rodziców, dlatego prawdopodobnie ugięliby się, gdybyśmy próbowały wywierać na nich presję. W badaniach z dziećmi podobne sytuacje zdarzają się często, dlatego tak istotna jest znajomość i przestrzeganie zasad etycznych. Sytuacja ta dobrze ilustruje konieczność włączenia przez badaczy wysiłku w celu zapewnienia, jak to określają Pia Christensen i Alan Prout (2002), „etycznej symetrii”, w której etyczny namysł jest nieodłączną częścią badania, a „badacze często muszą polegać na swoim własnym osądzie etycznym w codziennym praktykowaniu etyki” (Christensen, Prout 2002: 489 [tłum. własne]).

Performatywna funkcja wyrażania zgody

Badacze społeczni niejednokrotnie wskazywali na trudności, które wywołuje konieczność zdobywania formalnej, pisemnej zgody na badania od rozmówców. Jest to szczególnie dotkliwe w przypadku badań grup zmarginalizowanych czy takich, których badanie może się wiązać z niebezpieczeństwem dla badacza. „Można sobie wyobrazić wiele przypadków, kiedy upieranie się przy pisemnej zgodzie jest niemądre lub nietaktowne”, pisze Will van den Hoonaard (2001: 28 [tłum. własne]) i podaje przykład badań prowadzonych wśród prostytutek, bezdomnych czy złodziei, twierdząc, że wymaganie od nich pisemnej zgody mogłoby wywołać jedynie złość.

Sądzymy, że w przypadku badań prowadzonych z dziećmi sprawa ma się odwrotnie. Ponieważ dzieci w polskiej kulturze i systemie edukacji rzadko traktowane są jak pełnoprawni partnerzy i rzadko kiedy proszone są o wyrażenie na cokolwiek zgody (w szkole, w gabinecie lekarskim, na zajęciach dodatkowych), uznajemy, że poproszenie ich o wyrażenie takiej zgody na nasze badania w pewien sposób je upodmiotawia, a także jest wyrazem naszej gotowości na ich ewentualną niezgodę.

Chociaż, jak pisałyśmy wcześniej, udzielenie przez dziecko świadomej zgody na udział w badaniu traktujemy jako wielostopniowy proces, jeden z jego elementów możemy uznać z pewnością za „kulminacyjny” – chodzi o podpisanie formularza zgody na badanie. O tym, że będą o to poproszone, informujemy w ulotce, z którą dzieci mają się

zapoznać jeszcze przed badaniem: „Jeśli zgodzisz się wziąć udział, poprosimy Ciebie i twoich rodziców o podpisanie zgody na udział w badaniu. Jeśli nie umiesz jeszcze pisać, poprosimy o rysunek i powiedzenie, że się zgadzasz”. Przygotowałyśmy formularze zgody z logo zespołu i miejscem na podpis i/lub rysunek dziecka (byli tacy uczestnicy, którzy zdecydowali się na obie formy). Prośenie dzieci o złożenie podpisu jest też aktem performatywnym ze strony badaczek: ma na celu nie tylko poinformowanie ich, że przychodzimy do nich w ważnej dla nas sprawie, lecz także przeformułowanie relacji pomiędzy dzieckiem-uczestnikiem a dorosłym-badaczem (na rzecz wzmocnienia pozycji tego pierwszego).

Inne sposoby udzielania zgody

Nie zawsze sam akt podpisania zgody jest równoznaczny z pełną gotowością na wzięcie udziału w badaniu ani też, z kolei, nie jest on jedynym wyznacznikiem udzielenia owej zgody. Jak piszą Dockett i inni, „choć bardzo pięknie byłoby mieć wyraźnie podpisany formularz, wskazujący na decyzje dzieci dotyczące udziału w badaniu, w rzeczywistości dzieci wyrażają zgodę lub odmowę na wiele różnych sposobów. Mogą komunikować swoje decyzje werbalnie (na przykład poprzez jasne powiedzenie «tak» lub «nie»), behawioralnie (na przykład angażując się w zaproponowane działanie lub chcąc wyjść) lub emocjonalnie (pokazując radość lub zmartwienie)” (Dockett i in. 2014: 247 [tłum. własne]). Opisany wcześniej przypadek chłopców dobrze ilustruje wyrażenie braku zgody na badanie za pomocą środków behawioralnych i emocjonalnych.

Innym przykładem jest sytuacja, która powstała podczas indywidualnego wywiadu z dziewczynką w wieku wczesnonastoletnim. Wywiad przeprowadzany był przez jedną z nas u niej w domu; obecna była też matka. Jak się okazało, dziewczynka nie została przez nią przygotowana ani uprzedzona o wizycie. Badaczka musiała przede wszystkim rozważyć, czy nie wycofać się już na tym etapie, postanowiła jednak porozmawiać z nastolatką, przedstawić się i opowiedzieć o badaniu. Następnie zapytała, czy dziewczynka chce wziąć w nim udział. Ta początkowo powiedziała, że może porozmawiać, choć „nie ma o czym mówić”. Zgodziła się na rozmowę i podpisała formularz zgody, choć uprzedzała, że rozmowa będzie bardzo krótka. Jednak okazało się, że wywiad rozwinął się w stosunkowo długą rozmowę, a dziewczynka wypowiadała się chętnie, udzielając rozbudowanych, emocjonalnych wypowiedzi. W tym przypadku zgoda i otwartość na badanie kształtowały się w działaniu. Początkowy opór (wyrażony przez postawę „nie mam nic do powiedzenia”) w trakcie rozmowy i wraz ze wzrostem zaufania do badaczki zamienił się w chęć podzielenia się doświadczeniem.

Przedstawiony tu przykład pokazuje jednocześnie, że relacje władzy w badaniu nie są rozłożone tak jednoznacznie i prosto, jak to się intuicyjnie wydaje. Relacje te są znacznie bardziej skomplikowane, wielokierunkowe i mogą zmieniać się w trakcie jednego spotkania. Jak pisze Michael Gallagher (2008), władza nie jest zasobem, którego musi ubyc jednej stronie w badaniu, by przybyło drugiej. Badaczka w tym przypadku nie dysponowała wcale władzą, którą mogła się „podzielić”

z uczestniczką. Co więcej, to uczestniczka aktywnie negocjowała swoją pozycję i działała w sposób zapewniający jej w dużym zakresie kontrolę nad badaniem.

Zakończenie

Prowadzenie badań społecznych z dziećmi jest przez wielu zaangażowanych w nie badaczy uważane za pełne etycznych pułapek i niejasności (Graham, Fitzgerald 2010). Jest to między innymi wynikiem napięcia między prawem dzieci do zabierania głosu w istotnych dla nich sprawach a nierówną pozycją dziecka wobec dorosłego badacza. Z jednej strony badania z dziećmi są (a w każdym razie powinny być) wynikiem zaciekawienia światem dzieci i chęci oddania dzieciom głosu. Z drugiej strony badaczki muszą nieustannie sprawdzać, czy nie nadużywają swojej uprzywilejowanej pozycji wobec uczestników i nie stosują wobec nich żadnego rodzaju symbolicznej przemocy. Jednocześnie muszą być uważne na sygnały świadczące o dynamicznym kształtowaniu relacji władzy przez same dzieci.

Konieczność pozyskania od dziecka świadomej zgody na udział w badaniu jest jednym z narzędzi mających na celu dbanie o interes i bezpieczeństwo dziecka podczas badania. Udzielenie zgody nie jest aktem jednorazowym, lecz procesem, który trwa tak długo, jak długo trwa badanie. Aby mówić o świadomej zgodzie, spełnione muszą zostać warunki takie jak wiedza na temat przedmiotu badania, prawo do wycofania się z niego w dowolnym momencie i brak presji ze strony badaczek, rodziców, opiekunów czy rówieśników. Po stronie

osoby prowadzącej badanie leży zadbanie o to, aby wszystkie te warunki zostały spełnione, i nieuleganie pokusie ominięcia któregoś z nich.

Z naszego doświadczenia badawczego wynika, że wyrażanie zgody, szczególnie w przypadku małych dzieci, może mieć również funkcję performatywną, tworzącą relacje w badaniu. Jest rodzajem wymiany między badaczką a badanym, w której badaczka mówi: „to, co chcę ci zaproponować, jest dla mnie ważne i chcę wiedzieć, że masz ochotę to zrobić”. Małe dzieci rzadko proszone są o wyrażenie na coś zgody, nie mówiąc już o prośbie złożenia podpisu (czy wyrażenia zgody innym rodzajem

znaku). Sądzymy, że może to być ważny moment zawarcia między badaczką a badanym rodzaju porozumienia, że wspólnie decydujemy się zrobić coś, co jest ważne przynajmniej dla jednej ze stron. Praktyka badawcza pokazuje jednak, że dla dzieci udział w badaniu i możliwość podzielenia się swoimi opiniami i doświadczeniami również ma wartość.

Podziękowania

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/07/E/HS3/01024.

Bibliografia

Alderson Patricia, Morrow Virginia (2011) *The Ethics of Research with Children and Young People: A Practical Handbook*. London, Thousand Oaks, New Delhi: SAGE.

Christensen Pia, Prout Alan (2002) *Working with Ethical Symmetry in Social Research with Children*. „Childhood”, vol. 9, s. 477–497.

Dockett Sue, Perry Bob (2011) *Researching with Young Children: Seeking Assent*. „Child. Ind. Res.”, vol. 4, s. 231–247.

Dockett Sue, Einarsdóttir Johanna, Perry Bob (2012) *Young Children's Decisions about Research Participation: Opting Out*. „International Journal of Early Years Education”, vol. 20, no. 3, s. 244–256.

Fluehr-Lobban Carolyn (1994) *Informed Consent in Anthropological Research: We Are Not Exempt*. „Human Organisation”, vol. 53, no. 1, s. 1–10.

Fluehr-Lobban Carolyn (2000) *How Anthropology Should Respond to an Ethical Crisis*. „Chronicle of Higher Education”, vol. 47 [dostęp 14 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie <http://anthroniche.com/darkness_documents/0039.htm>.

Gallacher Leslie-Ann, Gallagher Michael (2008) *Methodological Immaturity of Research with Children? Thinking Through "Participatory Methods"*. „Childhood”, vol. 15, no. 4, s. 499–516.

Gallagher Michael (2008) „Power Is Not an Evil”. *Rethinking Power in Participatory Methods*. „Children's Geographies”, vol. 6, no. 2, s. 137–150.

Giesbertz Noor, Bredenoord Annelien, van Delden Johannes JM (2014) *Clarifying Assent in Pediatric Research*. „European Journal of Human Genetics”, vol. 22, s. 266–269.

Graham Anne, Fitzgerald Robyn Margaret (2010) *Progressing Children's Participation: Exploring the Potential of a Dialogical Turn*. „Childhood”, vol. 17, no. 3, s. 343–359.

Greene Sheila, Hill Malcolm (2005) *Researching Children's Experience: Methods and Methodological Issues* [w:] Sheila Greene, Diane Hogan, eds., *Researching Children's Experiences*. London, Thousand Oaks, New Delhi, Singapore: Sage, s. 1–21.

Hill Malcolm (2005) *Ethical Considerations in Researching Children's Experiences* [w:] Sheila Greene, Diane Hogan, eds., *Researching Children's Experiences*. London, Thousand Oaks, New Delhi, Singapore: Sage, s. 61–86.

Hoonard Will van den (2001) *Is Ethics Review a Moral Panic?* „The Canadian Review of Sociology and Anthropology”, vol. 38, no. 1, s. 19–35.

Israel Marc, Hay Ian (2006) *Research Ethics for Social Scientists*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage.

James Allison (2007) *Giving Voice to Children's Voices: Practices and Problems, Pitfalls and Potentials*. „American Anthropologist”, vol. 109, no. 2, s. 261–272.

James Allison, Adrian James (2008) *Key Concepts in Childhood Studies*. London, Thousand Oaks, New Delhi, Singapore: Sage.

Konwencja o prawach dziecka (1991) [dostęp 15 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie <<http://brpd.gov.pl/konwencja-o-prawach-dziecka>>.

Lisek-Michalska Jolanta (2012) *Etyczne aspekty badań fokusowych z udziałem dzieci i młodzieży*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 42, s. 33–61.

Maciejewska-Mroczek Ewa (2015) *Po co antropologom zabawa? O zabawowych aspektach badań antropologiczno-kulturowych*, „Lud”, t. 99, s. 253–270.

Punch Samantha (2002) *Research with Children. The Same or Different from Research with Adults?* „Childhood”, vol. 9, s. 321–341.

Reinharz Shulamit (1992) *Feminist Methods in Social Research*. New York, Oxford: Oxford University Press.

Ruiz-Cesares Mónica, Jennifer Thompson (2016) *Obtaining Meaningful Informed Consent: Preliminary Results of a Study to Develop Visual Informed Consent Forms with Children*. „Children's Geographies”, vol. 14, no. 1, s. 35–45.

Tillman Klaus-Jurgen (2013) *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*. Przełożyli Grzegorz Bluszcz, Bartek Miracki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Vaele Angela (2005) *Creative Methodologies in Participatory Research with Children* [w:] Sheila Greene, Diane Hogan, eds., *Researching Children's Experience*. Los Angeles, London, New Delhi: SAGE, s. 253–272.

Waligóra Marcin (2011) *Prawo dziecka do odmowy udziału w eksperymencie medycznym* [w:] Jan Hartman, Marcin Waligóra, red., *Etyczne aspekty decyzji medycznych*. Warszawa: Wolters Kluwer, s. 89–95.

Waligóra Marcin, Dranseika Vilius, Piasecki Jan (2014) *Child's Assent in Research: Age Threshold or Personalization?* „BMC Medical Ethics”, vol. 15, DOI: 10.1186/1472-6939-15-44.

Walkerdine Valerie (2008) *Psychologia rozwojowa i badania dzieciństwa* [w:] Mary Jane Kehily, red., *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, przełożył Marek Kościelniak. Kraków: WAM, s. 135–150.

Warming Hanne (2011) *Getting Under Their Skins? Accessing Young Children's Perspectives Through Ethnographic Fieldwork*. „Childhood”, vol. 18, s. 39–53.

Watkins Joe (2002) *Roles, Responsibilities, and Relationships between Anthropologists and Indigenous People in the Anthropological Enterprise* [w:] „El Dorado Task Force Papers”, vol. 2. Arlington, VA: American Anthropological Association, s. 64–79 [dostęp 15 stycznia 2016 r.]. Dostępny w Internecie <http://www.aaanet.org/g/edtf/final/vol_two.pdf>.

Woodhead Martin, Faulkner Dorothy (2008) *Subjects, Objects or Participants? Dilemmas of Psychological Research with Children* [w:] Pia Christensen, Allison James, eds., *Research with Children: Perspectives and Practices*. Abington, New York: Routledge, s. 10–39.

Cytowanie

Maciejewska-Mroczek Ewa, Reimann Maria (2016) *Jak zgadzają i nie zgadzają się dzieci. O (nie)równowadze sił i świadomej zgodzie w badaniach z dziećmi*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 4, s. 42–55 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

How Children Give Assent or Dissent. (Im)balance of Power and Informed Assent in the Research with Children

Abstract: The article explores the issue of informed consent in childhood studies from the ethical and methodological perspective. Based on their experience in research with children, the authors first elaborate on the importance of such consent in research with children and then show how children give (or not give) their consent to participate in social research. The article shows how giving assent to research by children is a process rather than a single occurrence. At the same time, however, the moment of giving assent is important and meaningful as it empowers the child as participant in the research.

Keywords: informed consent, assent, ethics in research